

Autor: James Jacob Prasch



*„Potem poprowadził mnie z powrotem w kierunku bramy zewnętrznej świątyni, zwróconej ku wschodowi; lecz była zamknięta. I rzekł do mnie: Ta brama będzie zamknięta, nie będzie się jej otwierać i nikt nie będzie przez nią wchodził, gdyż Pan, Bóg izraelski, wszedł przez nią, dlatego będzie zamknięta. Tylko księżę może w niej zasiadać, aby przed Panem brać udział w uczcie ofiarnej; wejdzie on przez przysionek bramy i wróci tą samą drogą. Potem poprowadził mnie w kierunku bramy północnej przed front świątyni; i spojrzałem, a oto chwała Pana wypełniała świątynię Pana. I padłem na twarz. A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy, zwróć uwagę, patrz i słuchaj dobrze wszystkiego, co ci powiem o wszystkich przepisach dotyczących świątyni Pana i o wszystkich jej ustawach! Zwróć uwagę na wszystkie wejścia i wyjścia świątyni, jak należy postępować! Mów do domu przekory, do domu izraelskiego: Tak mówi Wszechmocny Pan: Dosyć wszystkich waszych obrzydliwości, domu izraelski! Wprowadzaliście cudzoziemców nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby byli w mojej świątyni, aby bezczęścili mój przybytek, gdy ofiarowaliście mój chleb, tłuszcz i krew i łamaliście moje przymierze wszystkimi swoimi obrzydliwościami. Nie pilnowaliście sami służby w mojej świątyni, lecz ich ustanowiliście, aby pełnili służbę w mojej świątyni. Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele, żaden spośród cudzoziemców, którzy żyją wśród synów izraelskich, nie wejdzie do mojej świątyni, lecz Lewici, którzy oddalili się ode mnie, błędząc za swoimi bałwanami z dala ode mnie, gdy Izrael odstąpił ode mnie, poniosą karę za swoje winy. Będą pełnili służbę w mojej świątyni jako odźwierni i słudzy przybytku. Będą oni dla ludu zarzynali zwierzęta na ofiarę całopalną i rzezną i będą na usługi ludu, ponieważ służyli mu przed ich bałwanami i stali się dla domu izraelskiego powodem potknięcia się, dlatego podniosłem moją rękę przeciwko nim, mówi Wszechmocny Pan. Poniosą karę za swoją winę. Nie będą się zbliżać do mnie, aby mi służyć jako kapłani ani dotykać się żadnych moich rzeczy świętych i najświętszych, poniosą swoją hańbę za swoje obrzydliwości, których się dopuścili. Powierzam im pełnienie wszelkiej służby w przybytku, aby sprawowali służbę i wszystko, co w nim trzeba wykonywać, lecz kapłani lewiccy, synowie Sadoka, którzy pełnili służbę w mojej świątyni, gdy synowie izraelscy odstąpili ode mnie, mogą zbliżać się do mnie, aby mi służyć. Będą stać przede mną, aby mi ofiarować tłuszcz i krew – mówi Wszechmocny Pan. Oni będą wchodzić do mojej świątyni i zbliżać się do mojego stołu, aby mi służyć; i będą pilnować służby dla mnie. A gdy będą wchodzić do bram dziedzińca wewnętrznego, będą ubierać się w szaty lniane. Nie będzie na nich nic wełnianego, gdy będą pełnić służbę w bramach dziedzińca wewnętrznego i w przybytku. Będą nosić na głowie zawoje lniane i na biodrach spodnie lniane; nie będą opasywać się w materiał wywołujący poty. A gdy będą wychodzić na dziedziniec zewnętrzny do ludu, zdejmą szaty, w których pełnili służbę, zostawią je w halach świątyni i włożą na siebie inne ubranie, aby przez swoje ubranie nie przenosić świętości na lud. Głównych swoich nie będą golić do goła i włosów nie będą zapuszczać, lecz równo strzyć je na głowach. Żaden kapłan nie będzie pił wina, gdy będzie miał wchodzić na dziedziniec wewnętrzny. Nie będą brać za żonę wdowy ani rozwódki, lecz tylko pannę spośród potomstwa domu izraelskiego; mogą jednak pojąć za żonę wdowę po kapłanie. Będą pouczać lud o różnicy między tym, co święte, a tym, co pospolite, oraz między tym, co nieczyste, a tym, co czyste. W sprawach spornych będą występować jako sędziowie; będą sądzić według moich praw. We wszystkie moje święta będą przestrzegać moich wskazań i moich przepisów i będą święcić moje sabaty” – Księga Ezechiela 44:1-24*

Imię *Ezechiel* w języku hebrajskim znaczy *w mocy Bożej*. Jak u wszystkich proroków Izraela, jego imię mówi coś o jego charakterze jak i o istocie jego służby. Ezechiel również, jak wszyscy inni hebrajscy prorocy (specyficznym był on prorokiem Judy), prorokował odnośnie trzech okresów, a mianowicie prorokował on:

- \* o czasach, w których żył,
- \* o pierwszym przyjściu Pana Jezusa,
- \* oraz o powrocie Chrystusa.

Tak jak wszyscy prorocy hebrajscy, Ezechiel jest symbolem, starotestamentową zapowiedzią Mesjasza. Tylko Daniel i Ezechiel są jedynymi osobami w Biblii – oprócz Pana Jezusa – którzy nazwani są „synem człowieczym”. W Księdze Daniela 7:13 powiedziane jest, że Daniel widział jak: *przyszedł ktoś podobny do Syna Człowieczego*, a ja osobiście zawsze przekonany byłem, że była to tak zwana „Chrystofania”, czyli starotestamentowa manifestacja Jezusa Chrystusa. Oprócz Pana Jezusa, jedyną osobą nazwaną w Biblii „synem człowieczym” z gramatycznym przedimkiem określającym, jest Ezechiel. Eschatologicznie, jest on obrazem Pana Jezusa, a dokładniej, w okresie Millenium. Druga połowa Księgi Ezechiela dotyczy głównie panowania Pana Jezusa w czasie Millenium; takie jest pełne znaczenie drugiej części tej Księgi. W tym tygodniu zapewne słyszeliście o rozruchach i strzelaninie na Wzgórzu Świątynnym; nie mam wątpliwości, że zbliżamy się coraz bardziej do powrotu Pana. W rozdziale 12, Księgi Zachariasza czytamy, że Pan Bóg uczyni Jeruzalem ciężkim kamieniem dla narodów; ostatecznym problemem na Bliskim Wschodzie nie będą Wzgórza Golan ani Zachodni Brzeg Jordanu ani nawet Strefa Gazy – będzie nim Jerozolima.

W Jerozolimie szatan poniósł największą porażkę, tam również otrzyma ostatni cios; on doskonale o tym wie. Dlatego właśnie Jerozolima jest źródłem sporu; obecnie trwa walka duchowa o ten kawałek ziemi. Ezechiel prorokuje odnośnie tego i widzi Bramę Wschodnią zamkniętą. Dokona się to w okresie Millenium, kiedy Pan Jezus będzie panował z Miasta Dawida, a *Szekina (Chwała Pana)* przejdzie przez Bramę Wschodnią. Takie jest właśnie końcowe znaczenie tego. Jakkolwiek, posiada to już częściowe historyczne wypełnienie, bo prorocтво hebrajskie jest wzorcem. Żydzi wierzyli na podstawie Księgi Zachariasza 9:9, że Mesjasz miał przybyć na osłęciu. Wierzyli oni również, że miał on przejść przez Bramę Wschodnią lub przez *Sza'ar HaRachamim* w języku hebrajskim, co dosłownie znaczy *Brama Miłosierdzia*. Mieści się ona na zachodnim zboczu Wzgórza Świątynnego, na przeciwko Góry Oliwnej z Doliną Kidron (Cedron) pośrodku. Jeżeli widzieliście Bramę Wschodnią, to wiecie, że jest ona obecnie zamurowana. Stało się tak, ponieważ pewien turecki sułtan w czasie panowania Imperium Otomańskiego, po podbiciu Izraela, wiedział, że Mesjasz miał przejść przez tę bramę zgodnie z tym, w co wierzyli Żydzi. Tak więc ów sułtan założył cmentarz muzumuński dokładnie przed Bramą Wschodnią, żeby Mesjasz nie mógł przejechać przez tę bramę, ponieważ, wówczas stałby się rytualnie nieczysty; dodatkowo kazał jeszcze zamurować bramę. Sułtan nie wiedział jednak, że właśnie przez to, co uczynił stał się częściowo powodem wypełnienia prorocтва dotyczącego Bramy Wschodniej.

Kiedy druga świątynia została zbudowana, Hebrajczycy otrzymali obietnicę, że jej chwała przewyższy chwałę pierwszej świątyni. Architektura drugiej świątyni nie była tak wspaniała jak pierwszej świątyni, lecz co ważniejsze, nie było już w niej Arki Przymierza. Jednak otrzymali oni obietnicę w dniach proroków Ezdrasza, Nehemiasza i Aggeusza, że chwała tej świątyni przewyższy chwałę pierwszej świątyni. I rzeczywiście tak się stało. Jej chwała przewyższyła chwałę pierwszej świątyni, ponieważ Pan Bóg Sam wszedł do drugiej świątyni. Jednak po tym, kiedy Pan wszedł do niej, brama została zapieczętowana. Dlatego dzisiaj Żydzi, którzy nie wierzą w Pana Jezusa mają problem. Jeżeli brama jest zapieczętowana, oznacza to, że Pan Bóg musiałby już przez nią przejść. Kiedy Pan Bóg przeszedł przez tę bramę? Pan Jezus jest oczywiście Mesjaszem i On przejechał na osłęciu przez tę bramę. Lecz ponownie, ostateczne wypełnienie tego prorocтва nastąpi w czasie Millenium.

Narodzony na nowo chrześcijański archeolog, Dr Jim Fleming odkrył kamienie Heroda pod obecną Bramą Wschodnią; tak więc mamy pewność, że stoi ona na tym samym miejscu, gdzie stała brama, przez którą wjechał Pan Jezus. W dniach Ezechiela, coś, co przepowiedziane było przez Izajasza, Jeremiasza i Joela, było w trakcie wypełniania się. Plemiona północne poszły już w niewolę w roku 720 przed Chrystusem; teraz nadchodził sąd Boży na południe – na Judeę. Izajasz oraz Joel ostrzegali przed tym, lecz ich słowa zostały odrzucone. Jeremiasz ostrzegał przed tym i za to był prześladowany. Lud wolał słuchać fałszywych proroków. Za dni Ezechiela spełniało się to wszystko, co udowodnia, że Jeremiasz miał rację, podczas, gdy popularni fałszywi prorocy okazali się kłamcami. Jednak co najdziwniejsze, lud nadal nie przychodził do pokuty. Trwała niewola; Nebukadnesar czterokrotnie najeżdżał już na Izrael. Faktycznie to Ezechiel prorokował już będąc w niewoli. Ludzie mówili takie rzeczy jak, „nie jest aż tak źle”, „wszystko będzie dobrze”, „to długo nie potrwa”, podczas, gdy naprawdę dopiero nadchodziły dużo gorsze czasy. Co tutaj się dzieje? To jest zadziwiające; fałszywi prorocy nie pokutowali, chociaż nawet zostało to udowodnione, że nie mieli oni racji, a lud zapomniał, że oni prorokowali fałszywie i nadal wierzył ich następnym fałszywym proroctwom. W tym samym czasie okazało się, że prawdziwy prorok mówił prawdę, lecz oni nadal go odrzucali. Obecnie naród odrzuca Ezechiela w taki sam sposób, jak wcześniej odrzucali przed nim Jeremiasza. Ezechiel ukazuje kontrast pomiędzy dwoma rodzajami kapłaństwa: synami Sadoka a pozostałymi Lewitami.

Nie wszyscy Lewici byli synami Sadoka, ale wszyscy synowie Sadoka byli Lewitami. Rozpocznijmy od zrozumienia co znaczy *Sadok*; imię to pochodzi od hebrajskiego słowa *Codek*, co znaczy *być prawym*, co również odnosi się w języku hebrajskim do *mieć słusność*, jak również *być sprawiedliwym*. Hebrajskie słowo określające kogoś, kto jest *sprawiedliwy* brzmi *Cadik*, ktoś kto jest *prawy*, *cnotliwy*. Hebrajskie słowo określające *sprawiedliwość* jest tym samym słowem, które określa *miłość bliźniego*. To słowo brzmi *Cedaka*. Jak już wyjaśniałem wcześniej, w myśli hebrajskiej synostwo znaczy więcej niż tylko metryka; oznacza ono „w charakterze tego”. Na przykład, w wierze hebrajskiej mamy dwa obrazy Mesjasza: *HaMaszijach ben Josef* oraz *HaMaszijach ben David*; Mesjasz syn Józefa, który jest cierpiącym sługą oraz Mesjasz syn Dawida, który jest zwycięskim królem.

Pan Jezus przyszedł w charakterze Józefa w czasie Swego pierwszego przyjścia, ale powróci w charakterze Dawida, aby utrwalił Swoje królestwo. W Ewangelii św. Mateusza w rozdziale 16, Pan Jezus gani Piotra nazywając go „*Szymonie bar Jonasz*”, co z języka aramejskiego znaczy „synu Jonasz”. Dlaczego? Możliwe, że jedno z imion ojca Szymona było Jonasz, takie samo jak proroka. Jednak w czasach biblijnych Żydzi dawali swym dzieciom imiona bohaterów Izraela z antycznej historii biblijnej, mając nadzieję, że to dziecko wyrastałoby gorliwie naśladowując cnoty owego bohatera.

Jonasz był kimś, kto spierał się z Bogiem, jego pierwszy spór z Bogiem miał miejsce w mieście Jaffa (Joppa). Co wydarzyło się w Jaffie z Piotrem w Dziejach Apostolskich, w rozdziale 10? Zaczyna on spierać się z Bogiem. Jonasz nie chciał iść do pogan; Piotr również nie chciał iść. Szymon bar Jonasz; jest on w charakterze Jonasz. Jezus Syn Dawida jest w charakterze Dawida; Jego biologicznym ojcem nie był Dawid, chociaż Dawid był jednym z Jego przodków. W taki sam sposób, synowie Sadoka byli w charakterze Sadoka. Sadok był starotestamentowym kapłanem, który wiernie trwał przy Dawidzie, nawet w czasie rebelii Absaloma i Szeby. Był on prawym kapłanem, który pozostał lojalnym królowi. Lojalność w stosunku do Dawida jest starotestamentową zapowiedzią lojalności do Chrystusa, Syna Dawida, Dobrego Pasterza. Synowie Sadoka pozostali w jego charakterze; byli oni nie tylko jego biologicznymi potomkami, ale pozostali oni wiernymi, kiedy reszta kapłaństwa Lewitów stała się skorumpowana. Synowie Sadoka pozostali wiernymi poprzez całe pokolenia, a nawet poprzez stulecia. Synów Sadoka widzimy aż do czasów Machabeuszy, aż do okresu hasmonejskiego, kiedy w końcu i oni stali się skorumpowani.

W języku hebrajskim synowie Sadoka nazywają się *Cadikim*. Ezechiel porównuje prawe kapłaństwo, które było w zdecydowanej mniejszości, z innymi Lewitami czyli z owym popularnym kapłaństwem, które było nieczne. Zaczyna on podkreślać różnicę między zwykłymi Lewitami a Sadokitami. Wszyscy oni byli synami Lewiego. Według myśli biblijnej w języku hebrajskim – to, co Paweł próbuje przekazać Grekom w Filipii, jak to za chwilę wam pokażę – ktoś nie może być prawym, jeżeli nie ma racji. Jeżeli ktoś nie jest *Codek*, wówczas ten ktoś nie może być *Cadik*. Innymi słowy, jeżeli to w co wierzysz nie jest prawdą, wówczas nie masz szans, żeby być prawym. Jednak fakt, że to w co wierzysz jest prawdą, jakkolwiek nie gwarantuje jeszcze, że ty jesteś prawym człowiekiem. Ktoś może wierzyć w to, co jest prawdą, a jednak nadal ten ktoś może być niecznym człowiekiem; Paweł przekazuje nam to w pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian, rozdział 13. Nie można zakładać, że jeżeli czyjaś nauka jest dobra, to znaczy, że ten ktoś jest również dobry. Może to być wskaźnikiem prawości, jednak nie dowodzi to jeszcze prawości danej osoby. Aczkolwiek, jeżeli ktoś wierzy w kłamstwo, wówczas ta osoba nie może być prawą osobą. W Liście św. Pawła do Filipian 1:9 czytamy:

*„I o to modłę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie”.*

Zauważcie, że prawdziwa miłość, miłość agape, zależna jest od biblijnego poznania i doznania. Jeżeli nie ma żadnego doznania ani poznania Pisma Świętego, wówczas prawdziwa miłość nie może się rozwijać. Polityczna poprawność tego świata (political correctness) znalazła drogę do Kościoła i powoduje ona, że miłość i prawda wzajemnie się wykluczają. Faktycznie jednak, Pan Bóg mówi, że są one od siebie zależne. Ktoś nie może prawdziwie miłować, jeżeli ten ktoś pozostaje w niewierze. List św. Pawła do Efezjan 6:13-14, gdzie jest napisane:

*„Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się. Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości”.*

Zauważcie, że prawda przychodzi przed sprawiedliwością. Widziałem kiedyś zbroję rzymską w ruinach Koloseum w Rzymie. W tamtych czasach ludzie byli mniejsi, ale nawet według naszych nowożytnych standardów, taka zbroja

była dosyć ciężka. Zbroja musiała być zakładana w pewien sposób oraz w pewnej kolejności; Paweł opisuje kolejność w jakiej zbroję należało zakładać. Pas zakładany był powyżej talii i utrzymywał on cięższe części zbroi w odpowiednim miejscu. Jeżeli nie założysz pasa najpierw, nie możesz założyć pancerza. W taki sam sposób, jeżeli nie posiadasz prawdy, nie możesz być prawym; prawda przychodzi najpierw, prawość przychodzi na drugim miejscu. Jeżeli to w co wierzysz jest kłamstwem, nie możesz być prawym.

Dzisiaj spotykamy ludzi, którzy opowiadają wiele bzdur, które brzmią jak coś w tym rodzaju: „Ja wiem, że ten człowiek źle robi wierząc w ewangelię sukcesu, ale tak czy inaczej, on jest fajnym bratem”; „Wiem, że Pensacola na Florydzie nie przynosi przebudzenia duchowego, ale ten ich przełożony to taki mąż pełen miłości”. Jeżeli brak mu znajomości Słowa Bożego i nie ma on rozeznania, wówczas nie może on być pełnym miłości! Miłość może obfitować jedynie tam, gdzie jest poznanie i doznanie. Ja spotkałem kiedyś Billa Hybelsa, króciutko. Czy jest on miłym człowiekiem? Ach, i jeszcze jak miłym? Ale czy jest on człowiekiem prawym? Nie, on nie jest prawym, ponieważ to, w co on wierzy jest fałszem. Prawda przychodzi przed prawością, ponieważ, jeżeli nie znasz prawdy, nie będziesz wiedział co jest prawością. Niemożliwe jest rozróżnienie dobra od zła, jeżeli ktoś najpierw nie przyjmie prawdy. Jednak ludzie protestują mówiąc: „Ach, przecież on jest takim dobrym bratem”; „Ach, przecież to tacy mili ludzie”; „Ach, przecież oni są tacy miłośni, tak dbają o innych, tyle u nich miłości, oni robią tak wiele dla biednych”. Nie!!!

Matka Teresa była miłosierna; jednak kilka miesięcy przed śmiercią wyraźnie powiedziała, że ona chce, aby hindusi stawali się lepszymi hindusami, a muzułmanie, stawali się lepszymi muzułmanami; ona posyłała tych ludzi do piekła bez poznania Chrystusa właśnie w imię tego miłosierdzia. Miłość może obfitować jedynie tam, gdzie jest poznanie i doznanie. Biblia mówi nam, że inne bóstwa są demonami; bóstwa hindusów są demonami. Matka Teresa nie posiadała żadnego rozeznania ani nie miała żadnej znajomości Słowa Bożego, dlatego prawdziwa miłość nie mogła obfitować. Jakież rzeczywiste dobro może wynikać z faktu, że podnosisz kogoś z rynsztoka, obmywasz go, dajesz mu miejsce, żeby mógł umrzeć z „godnością”, a następnie wysyłasz tego człowieka do piekła na wieczność bez Chrystusa? Miłosierdzie polega na prawdzie i doznaniu. Zauważmy, że pierwsza różnica, na jaką Ezechiel wskazuje pomiędzy synami Sadoka, a pozostałymi Lewitami jest tą zapisaną w rozdziale 44 werset 8:

*„... ustanowiliście cudzoziemców, aby pełnili służbę w mojej świątyni”.*

Kiedykolwiek następowało autentyczne poruszenie Boże, wówczas cudzoziemcy byli usuwani. Skrycie, Lewici dali miejsce wrogim cudzoziemcom; synowie Sadoka usunęli tych cudzoziemców. Żeby zobaczyć jak to rzeczywiście działa w prawdziwym poruszeniu Bożym, spójrzmy na rozdział 13 Księgi Nehemiasza. Dzieje się to po zakończeniu niewoli; otrzymali oni ciężką lekcję i z utęsknieniem pragnęli powrotu. Wówczas, kiedy szatan próbował ich zwieść ponownie, nie udało mu się tego dokonać. Zauważcie, że widzimy tutaj naprawdę autentyczne działanie Boga. Ponowne poświęcenie świątyni i miasta, odbudowa murów, z kładzeniem nacisku na czytanie Pisma; nastąpiło tutaj rzeczywiste przebudzenie. W rozdziale 8 Księgi Nehemiasza widzimy całodzienne studiowanie Pisma Świętego; zauważcie, że wszystko oparte było na Piśmie. Kiedy następuje prawdziwe poruszenie Boże, wówczas Pismo Święte jest zawsze jego centralnym i najważniejszym punktem; zaś wszystko inne wynikać będzie z tego co właśnie zapisane jest w Biblii.

Z chwilą kiedy widzisz, że ludzie odchodzą od Słowa do doświadczenia lub subiektywnego objawienia albo prorocstwa, możesz być pewny, że nie jest to autentycznym działaniem Bożym – lub jeżeli rozpoczęło się to jako autentyczne działanie Pana, to zostało ono skorumpowane przez tych ludzi. Autentyczne działanie Boże będzie zawsze w 110% opierało się na Piśmie Świętym. Prawdziwe prorocstwo zawsze opiera się na Biblii; nie jest ono nigdy w zastępstwie Pisma, chociaż właśnie już to widzimy, jak dzieje się to i dzisiaj. Zamiast trzymać się tego, co napisane jest w Biblii, ludzie zastępują to swoimi własnymi „słowami”, naśladując nauczycieli takich jak Kim Clement czy Rick Joyner, którzy w tak wyraźny sposób są fałszywymi prorokami. Księga Nehemiasza 13:1-3, jest tam napisane:

*„W tym czasie odczytano z księgi Mojżeszowej wobec ludu ustęp, w którym było napisane, że Ammonita ani Moabita nie wstąpi nigdy do zgromadzenia Bożego, gdyż nie wyszli synom izraelskim na spotkanie z chlebem i wodą, lecz najęli przeciwko nim Bileama, aby ich przeklinał; ale Bóg nasz przemienił przekleństwo w błogosławieństwo. Gdy tedy usłyszeli to postanowienie, wyłączyli z Izraela wszystkich obcoplemieńców”.*

Zauważcie, że ci obcoplemieńcy, którzy chcieli przyłączyć się do Izraela mieli swoją agendę, aby objąć nad nimi panowanie. Tutaj Sanballat (patrz rozdział 6, werset 1) oraz jego ludzie byli wrogami, którzy udawali, że są przyjaciółmi, mówiąc, „nasz bóg jest waszym Bogiem i my jesteśmy z wami w jedności”. Była to fałszywa podstawa jedności; mieli oni bowiem ukrytą agendę. I dalej Księga Nehemiasza 13:4-5, gdzie jest napisane:

*„Swojego czasu kapłan Eliaszib, ustanowiony nadzorcą nad komnatami domu naszego Boga, bliski krewny Tobiasza [jeżeli chodzi o słowo „krewny” to występuje tutaj podwójne znaczenie w języku hebrajskim. Może ono oznaczać „spokrewniony”, jak również „bliski”] Urządził dla niego przestronną komnatę tam, gdzie przedtem przechowywano rzeczy potrzebne do ofiar z pokarmów, kadzidło, przybory, dziesięciny ze zboża, moszczu i oliwy, przypadające Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, oraz dary dla kapłanów”.*

Zauważcie, że kiedy wprowadzili tego obcoplemieńca, który miał ukrytą agendę, wówczas brakowało zboża, wina i oliwy.

Ziarno – Słowo Boże,  
Wino – prawdziwe oddawanie czci,  
Oliwa – autentyczne namaszczenie.

Tam, gdzie niegdyś byli śpiewacy, prawdziwe nabożeństwo ustało. Prawdziwa nauka, karmienie ludu ziarnem skończyło się. Prawdziwe namaszczenie skończyło się. Wszystko się kończy, jeżeli wprowadzasz obcych. Imię tego obcoplemieńca było Tobiasz, co w języku hebrajskim oznacza „dobroć Jahwe”. Jest to zły człowiek z dobrym imieniem; wielu z najohydniejszych ludzi w Biblii miało dobre imiona. Absalom, na przykład, był bardzo złym człowiekiem, ale z dobrym imieniem, podobnie jak i Abimelech. To również odnosi się do antychrysta, chociaż teraz nie będziemy o tym mówić. Tak więc, widzimy tutaj złego człowieka z dobrym imieniem, który jest bliski najwyższemu kapłanowi. Był to obcoplemieniec z ukrytą agendą, był to naprawdę zły człowiek, który nie życzył im niczego dobrego, a jednak miał dobre imię; i był w doskonałych stosunkach z duchowieństwem.

Papież posiada dobre imię u Billy Grahama; a jednak jest on obcoplemieńcem. Co powiedział papież kilka tygodni temu? Kościół rzymskokatolicki jest jedynym prawdziwym Kościołem; ta sama stara śpiewka. W ubiegłym roku w Meksyku, co powiedział? Wzywał katolików, aby powstali przeciwko protestantom. W rezultacie tego, w Meksyku spalonych zostało kilka kościołów chrześcijańskich, jak również i zabito chrześcijan. Papież jest złym człowiekiem. „Wszystko Tobie Maryjo” wypisane jest na jego rękawie i to jest jego osobistym nabożeństwem. Ten człowiek jest bałwochwalcą i nekromantą. Jednak posiada dobre imię; Chuck Colson uważa, że papież jest cudowny. Robert Schuller nazywa go „Ojciec Święty”. Lewita zawsze zrobi miejsce dla wrogo ustosunkowanego obcoplemieńca, lecz prawy kapłan usunie takiego obcoplemieńca. Ekumenizm jest pierwszym krokiem czynionym w kierunku ruchu międzywyznaniowego. Mówią oni, że papież jest wielkim przywódcą chrześcijańskim, a z kolei papież mówi, że Dalajlama jest wspaniałym liderem duchowym. Dalajlama to człowiek, który mówi, że nie ma Boga, a sam z kolei pozwala, żeby ludzie oddawali mu cześć. To jest to, przed czym ostrzeżeni zostaliśmy w Księdze Objawienia św. Jana; a jednak posiada on dobre imię. Pozwala mu się wstępować do domu Bożego.

Dzisiaj mamy wielu ludzi, takich jak Eliaszib; Chuck Colson jest jednym z nich. Chuck Colson jest bardzo niebezpiecznym człowiekiem; on bardziej zagraża sprawie Chrystusowej niż jakikolwiek homoseksualista, czy człowiek uwikłany w pornografię, czy nawet członek loży masońskiej – on jest o wiele bardziej niebezpieczny. Z wrogiem zewnętrznym łatwiej jest walczyć, lecz jeżeli rak rozleje się po całym ciele, wówczas uważaj. Żona Colsona jest praktykującą katoliczką, która mówi, że katolikom nie należy dawać świadectwa wiary. Jeżeli jesteś eks-katolikiem, to Kościół katolicki mówi, że jesteś na drodze do piekła za to, że opuściłeś jedyny prawdziwy Kościół. Chuck Colson nas sprzedał. Co było drugą cechą charakterystyczną w Księdze Ezechiela, w rozdziale 44? Spójrzmy na werset 10:

*„Lecz Lewici, którzy oddalili się ode mnie, błędząc za swoimi bałwanami z dala ode mnie, gdy Izrael odstąpił ode mnie, poniosą karę za swoje winy”.*

Izajasz rozpoczyna od karcenia kapłanów za to, że poprowadzili lud na manowce. Jeremiasz rozpoczyna w podobny sposób. W swej wczesnej służbie, Ezechiel również idzie za przykładem swych poprzedników, Izajasza i Jeremiasza. Jednak w drugiej części jego księgi widzimy, że Ezechiel stawia sprawę odwrotnie. Nie mówi już, że to

liderzy prowadzą lud na manowce, lecz obecnie problemem staje się fakt, że to lud prowadzi liderów na manowce. Innymi słowy, winą przywódców nie jest to, że oszukują lud, ale że nie potrafią być przywódcami. Zamiast przewodzenia im, pozwalają ludowi dyktować sobie to, co należy robić. Lewita zawsze da ludziom to, czego oni się domagają; z drugiej zaś strony synowie Sadoka, dadzą ludowi to, co Pan Bóg pragnie im dać.

Dzisiaj wielką filozofią wzrostu zboru jest to: „dowiedzcie się, czego ludzie chcą i dajcie im to”. Wywodzi się to z modelu zboru w Willow Creek, prowadzonego przez Billa Hybelsa. Przebadajcie rynek, sprawdźcie czego ludzie chcą i dajcie im to. Od ludzi takich jak Peter Wagner oraz innych, wychodzi wiele sprzecznych z Biblią idei oraz wpływów odnoszących się do wzrastania zboru. Kiedykolwiek używasz metod ludzkich lub nauki odnoszącej się do zarządzania, wówczas zawsze muszą one być podległe Pismu Świętemu. Powiedział ktoś, że przynęta, której używasz dla pochwylenia kogoś, jest tą samą pożywką, którą musisz go karmić, aby go utrzymać. Kościół przeto będzie stawał się coraz bardziej podobny do tego świata. „Ach, oni chcą muzykę w stylu *rock and roll* i wytwornice dymu scenicznego w budynku, więc dajmy im to”. Tak więc zamiast mieć nabożeństwa uwielbiające Pana, mamy właściwie koncerty *rock and rolla* w kościołach, które oparte są nie na uwielbianiu Boga, lecz na uwielbianiu uwielbiania. To jest tylko jeden przykład, a są i inne. Są kościoły, które mają stoiska sprzedające obiady w przedsionkach budynku kościelnego. Są pastory, którzy uczestniczą w seminariach w Willow Creek w Chicago, aby nauczyć się jak zbor ma wzrastać. Miesiąc temu setki, a może nawet tysiące ewangelicznych pastorów spotkało się z Billem Hybelsem, który miał wywiad z Prezydentem Clintonem w kościele w Willow Creek. W starotestamentowej historii Izraela, sąd Boży wisiał nad nimi za mordercze ofiary składane z dzieci demonom. Pan Bóg był cierpliwy z wieloma rzeczami; znosił On niemoralność, niesprawiedliwość społeczną i nawet bałwochwalstwo. Lecz kiedy zaczęli oni brać niemowlęta i składać je bałwanom w tak okrutny sposób, wówczas Pan Bóg rzekł: Dostyc tego! Sąd musi spaść na ten naród; nawet, jeżeli nastąpi przebudzenie, to jedynie sąd może być odłożony na później, jednak nie uniknie się tego sądu zupełnie. Widzimy to w dniach Jozjasza. Przebudzenie jedynie odłożyło w czasie to, co było nie do uniknięcia z powodu krwi niemowląt za króla Manassesesa.

Sąd Boży za popełnione aborcje wisi obecnie nad protestanckimi demokracjami, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi. Trzydzieści pięć milionów dzieci zamordowanych, a w liczbie tej mniej niż jeden procent stanowią ciężce usunięte z powodów klinicznych, gdzie życie matki było zagrożone. Dzisiaj mamy aborcje w czasie „częściowego porodu”; procedura ta wymaga przebicia podpotylicznego czaszki dzieciątka wraz z przebicciem się ssawką, aż do mózgu, tak wysysając mózg dzieciątka bez znieczulenia, podczas, gdy dzieciątko jeszcze żyje. To jest owa aborcja w czasie *częściowego porodu*, której tak namiętnie broni Bill Clinton.

Co powiedzieli Amos, Izajasz i Jeremiasz przywódcom narodu odnośnie ich niemoralności, która miała sprowadzić sąd Boży? Otwarcie krytykowali oni króla, chociaż wiedzieli, że w ten sposób tylko ściągną na siebie prześladowanie. Lecz co powiedział Bill Hybels odnośnie aborcji w czasie *częściowego porodu* lub odnośnie jakichkolwiek aborcji? Co powiedział Bill Hybels odnośnie wojującego i skrajnego homoseksualizmu oraz lesbijstwa, które tak propagowane są przez Clintona i jego żonę? Ani słowa! Był on „politycznie poprawnym”, a ludzie idą za nim. Co mówili biblijni prorocy przywódcom narodu, kiedy sprowadzali oni sąd Boży na kraj? Mamy do czynienia tutaj z niemowlętami, którym żywcem wysysany zostaje mózg; jednak ani słowa nie słyszy się na ten temat! „Dajcie ludowi to, czego żąda”. Lecz prawe duchowieństwo daje ludowi to, czego lud potrzebuje. Byli oni mniejszością.

Spójrzmy nieco dalej, aby zrozumieć jak to działa. Księga Ezechiela 44:11; Pan Bóg pozostawia ich na miejscu. Nie martwcie się; Pan Bóg mówi w wersecie 10, że poniosą oni karę za swoje winy – nic im nie ujdzie płazem. Jednak Pan Bóg pozostawia ich na miejscu na pewien okres, aby służyli w świątyni. W wersecie 11 widzimy, że mieli oni być odźwiernymi i na usługach ludu; ale w wersecie 15 synowie Sadoka mogli zbliżyć się do Pana, po tym, kiedy naród poszedł na manowce. „Będą stać przede mną”. Lewita będzie zawsze służył ludziom; syn Sadoka będzie służył Panu. Kiedy Lewici dali ludziom to, czego ci się domagali, nie zaobserwowaliśmy żadnego autentycznego działania Bożego. Są miejsca w Stanach Zjednoczonych, gdzie Pan Bóg autentycznie działa; pewne rzeczywiste przebudzenie ma miejsce w moim rodzinnym mieście Nowy Jork, gdzie następuje radykalny spadek popełnianych zbrodni i przestępstw. Niewiarygodne poruszenie Boże widzimy w Kościele Time Square na Manhattanie, gdzie David Wilkerson jest przełożonym oraz w zborze w Brooklyń Tabernacle. Pamiętam jak była to tylko maleńka grupka wiernych spotykających się w sali YWCA; dzisiaj jest to zbor liczący dziesięć lub dwanaście tysięcy członków. Rozszerzyło się to i na inne rejony północno-wschodnich stanów. Ich wzrost nie opiera się na ludziach, którzy opuszczają jeden zbor, aby przyłączyć się do drugiego zboru; ich wzrost opiera się na ludziach, którzy

zyskują zbawienie. Prowadziłem kiedyś serię nauczania biblijnych w zborze Davida Wilkersona w pomieszczeniu zwanym „wieczernik”; każdego dnia widzieliśmy narkomanów, prostytutki i homoseksualistów, którzy przyjmowali Pana i uzyskiwali zbawienie. Ludzie zostają zbawieni w czasie każdego bez wyjątku spotkania w zborze Wilkersona. Ja nie mówię, że on jest doskonały, ale jest on uczciwy. Liczba zbrodni popełnianych w Nowym Jorku spadła gwałtownie; obecny wskaźnik popełnianych morderstw jest niższy, niż był on w roku 1964. To stoi w dużym kontraście do takich miejscowości jak: Pensacola, Toronto czy Londyn, gdzie nie nastąpiły takie zmiany, a wręcz odwrotnie, stan rzeczy się tylko pogorszył.

Jeżeli wyjmę pieniądze z mojej prawej kieszeni i przełożę je do lewej kieszeni, to czy moja sytuacja finansowa polepszyła się? Jaki rodzaj biznesmena uczyniłby coś takiego myśląc, że się wzbogacił? „Daj ludziom to, czego chcą”, jest to niczym innym, jak tylko przekładaniem z jednej kieszeni do drugiej. Ludzie opuszczają jeden zbor, aby przenieść się do innego, właśnie tam, gdzie ich ucho będzie łechtane, jak to mówi apostoł Paweł. Znajdują oni kogoś, kto mówi im to, co chcą słyszeć w kazaniach. W ten sposób ludzie nie zostają zbawieni; w ten sposób nie rzuca się wyzwania mocom ciemności; w ten sposób nie porzuca się niemoralnego życia. Tak robią ludzie, którzy przekładają pieniądze z kieszeni do kieszeni. Żaden biznesmen nie mógłby prowadzić interesu w podobny sposób. Jedynie kaznodziejom zielonoświątkowym może coś takiego ująć płazem. Możecie mi wierzyć, ja sam jestem kaznodzieją zielonoświątkowym i ze wstydem muszę przyznać, że zbory zielonoświątkowe stały się wysypiskiem dla ludzi, którzy nic innego nie potrafią robić. Czy myślicie, że tacy ludzie mogliby być elektrykami czy hydraulikami i budować dobry interes? Czy oni mogliby być dentystami albo matematykami? Nie, nie posiadają oni dostatecznej inteligencji. Służba zielonoświątkowa staje się dla tych ludzi biletem do kariery, której nie mogliby osiągnąć w świecie. Nie twierdzę, że wszyscy zielonoświątkowcy są tacy, ale niestety większość z nich tak postępuje. Wszystko to polega na rozbudzaniu emocji, na pewnych sztuczkach, na psycho manipulacji i jakże popularnej psychologii, a nie na Biblii. Jest to owym „daj ludziom to, czego chcą”; stają się oni rajfurami i stręczycielami rynku.

Wielu ludzi wiedziało doskonale, że Pensacola nie była przebudzeniem. Wielu przełożonych Zborów Bożych (Assemblies of God) wiedziało, że było to fałszem, tak samo jak wielu z nich wiedziało, że klub PTL (Praise the Lord) nie był od Boga. Tak czy owak popierali to wszystko. Dlaczego? Ponieważ ludziom się to podobało! „Jeżeli tego zaprzestaniemy, to stracimy członków, którzy zapewne przejdą do tego zboru po drugiej stronie ulicy, który nadal to robi”. Widzimy więc, że oni nie prowadzą zboru, lecz zamiast tego prowadzą interes czy jakiś rodzaj przedsiębiorstwa. Myślą oni, że tak samo jak musisz dać klientowi to, czego chce, jeżeli prowadzisz sklep pasmanteryjny, tak też musisz dać klientom to, czego chcą, jeżeli prowadzisz zbor. Służą oni ludziom, a nie Panu.

Zaś z drugiej strony, syn Sadoka, woli raczej nauczać prawdy 50 ludzi, niż nauczać kłamstwa 50 000 ludzi. Czyni tak, ponieważ służy Panu. Ten drugi facet, z wersetu 11 – on służy ludziom. Nie było żadnego przebudzenia w Pensacola, tak samo jak nie było przebudzenia w Toronto. Nie było żadnego autentycznego przebudzenia, takiego jakie widzieliśmy w Nowym Jorku, gdzie ludzie naprawdę uzyskiwali zbawienie. Nic podobnego nie wydarzyło się w Londynie w Holy Trinity Brompton, gdzie prowadzone są kursy „Alfa”; faktycznie miasto to jest w coraz gorszym stanie. Jedynie co oni robią, to wyciągają ludzi z jednego kościoła, aby przeszli do drugiego i potem mówią, że „Pan im tak błogosławi; zobaczcie jak my wzrastamy”. Lecz naprawdę jest to durne; jest to po prostu idiotyzm.

Mamy dzisiaj ludzi stojących za pulpitem, zachowujących się jak idioci. Niezbyt przyjemne słowo; lecz apostoł Paweł właśnie używa słowa *idiotae* w Liście do Koryntian. Uważam, że ludzie powinni opuszczać złe zbory, aby przyłączać się do dobrych, w których Dobra Nowina zajmuje centralne miejsce. Realnym zagrożeniem, na które narażone są dobre kościoły jest to, że kiedy walczyć one będą dla prawdy, przeciwstawiając się kłamstwu, to zbory takie mogą stać się „szpitalami” dla tych chrześcijan, którzy zostali oszukani i wykorzystani przez złe kościoły i tym samym, te dobre kościoły, mogą utracić swe nastawienie czysto ewangelizacyjne. Nie można na to pozwolić pod żadnym pozorem; zawsze powinna być zachowana zdrowa równowaga. Bardzo łatwo może się przydarzyć, że dobry zbor stanie się „szpitalem” dla wielu rozeźlonych chrześcijan, zamiast skupiać swą centralną uwagę na ewangelizacji społeczeństwa. Kontynuujmy z Księgi Ezechiela 44:17-18, jest tam napisane:

*„A gdy będą wchodzić do bram dziedzińca wewnętrznego, będą ubierać się w szaty lniane. Nie będzie na nich nic wełnianego, gdy będą pełnić służbę w bramach dziedzińca wewnętrznego i w przybytku. Będą nosić na głowie zawoje lniane i na biodrach spodnie lniane; nie będą opasywać się w materiał wywołujący poty”.*

Dotyczy to skomplikowanego rytuału hebrajskiego na Dzień Pojednania, który nazywa się *Mustafa*. Czytamy o tym rytuale w starożytnych traktatach rabinicznych nazywanych *Yoma*, które opisują jak wyglądał Dzień Pojednania w czasach Pana Jezusa. Kiedy czytamy list do Hebrajczyków w świetle jego tła historycznego, wówczas dużo lepiej zrozumiemy ów tekst. W rytuale tym, Najwyższy Kapłan jest oczywiście obrazem Chrystusa, jak to wyjaśnia nam list do Hebrajczyków. Kiedy wchodził on raz w roku do Najświętszego Miejsca świątyni, wkładał na siebie inne ubranie, którego ludzie nie mogli oglądać; wszystko z białego lnu. Wyglądał on inaczej, kiedy wchodził do Miejsca Najświętszego niż przy innych okazjach; to również jest obrazem Chrystusa, kiedy Pan Jezus poszedł do Ojca, aby dokonać pojednania za nasze grzechy.

To, co działo się za zasłoną, kiedy Arcykapłan się za nią znajdował, było okryte tajemnicą; kiedy Pan Jezus poszedł do Ojca, wówczas wyglądał inaczej, niż wtedy, kiedy występował przed ludźmi. Apostołowie mieli jedynie przebłysk tego w czasie przemienienia na górze lub później, kiedy Jan ujrzał Pana Jezusa w Jego wywyższonej chwale. Chociaż apostoł Jan znał Pana Jezusa jako człowieka, to kiedy ujrzał Go w Jego Chwale Bożej, był oszołomiony, o tym można przeczytać w rozdziale 1 Objawienia św. Jana. Widzieli oni jednego Jezusa, lecz kiedy wszedł On jakoby za zasłonę, aby dokonać pojednania, wówczas Go nie widzieli. Podobnie i Najwyższy Kapłan musiał zmienić ubranie i założyć tę lnianą odzież raz w roku, aby nie przenosić świętości na lud.

Po ostatniej ofierze w Dniu Pojednania, Najwyższy Kapłan musiał ponownie zmienić swoje ubranie i zejść ku południowej stronie, schodami w dół ze Wzgórza Świątynnego, idąc do Miasta Dawida, następnie skręcał w prawo ku zachodowi i wchodził on schodami na górę, gdzie właśnie mieszkał Najwyższy Kapłan. Kiedy schodził on w dół schodami oraz kiedy ponownie wchodził na górę schodami do miasta, ludzie okrążali go i chwyтали się jego szat wołając „nie odchodź, nie odchodź”. Naprawdę, dla Najwyższego Kapłana była to walka z tłumem, bo właśnie starał się on przedostać poprzez ten tłum ludzi. Kiedy Pan Jezus dokonał pojednania za nasz grzech, wówczas powiedział: „*Odchodzę teraz do Mego Ojca*”, lecz oni nie chcieli, aby odchodził; jednak Pan Jezus powiedział im (i nam też), że to jest dla naszego dobra, że On odchodzi do Ojca. Zauważcie, że Najwyższy Kapłan nie mógł mieć na sobie nic z mieszanego materiału. Lewici nosili ubrania z mieszanych materiałów, lecz synowie Sadoka nie mieli nic mieszanego na sobie. Synowie Sadoka nie mogli ubierać niczego, co powodowało pocenie się. Dlaczego? Rozpocznijmy od przyjrzenia się kwestii mieszania materiałów. Zabronione im było noszenie materiałów mieszanych z lnu i wełny. Pan Bóg nienawidzi tego, co pomieszanego; nie może znieść tego co mieszane. Spójrzmy króciutko na dwa urywki z Pisma Świętego. Drugi List św. Piotra 2:1, gdzie jest napisane:

*„Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele ...”*

Piotr używa zamiennie i jednoznacznie wyrażen: fałszywi prorocy oraz fałszywi nauczyciele, dlaczego? Ponieważ, jeżeli czyjaś nauka jest fałszywa, wówczas ich prorocstwo jest również fałszywe! Powodem tego, że Kim Clement, Paul Cain, Rick Joyner i Gerald Coates podają kłamstwo – ich prorocstwa się nie spełniają – jest to, że ich nauka jest fałszywa.

*„... którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę”.*

Joyce Meyer tak uczyniła; napisała w swej książce, że jeżeli nie wierzysz, że Jezus poszedł do piekła, wówczas nie możesz iść do nieba. Kenneth Hagin i Kenneth Copeland wzięli swoje przekonania od E.W. Kenyona; oni również zapierają się Pana, który ich odkupił. *„... wprowadzać będą zgubne herezje ...”* Przetłumaczone zostało to jako „zgubne”, lecz lepszym określeniem jest „godne potępienia”. Określenie to pochodzi od greckiego słowa *parasaxousin*. *Para* jest greckim przedrostkiem, który oznacza „obok”. Znaczy to, że stawiają oni prawdę przylegającą do kłamstwa lub obok kłamstwa. Innymi słowy, używają oni prawdy, żeby zakamufłować kłamstwo.

*„W pułapce na szczury znajdziesz prawdziwy ser”.* Co zrobił szatan, kiedy kusił Adama i Ewę? Kiedy wąż oszukał niewiastę – typ zwiedzonego Izraela i Kościoła – wzięł on coś z kontekstu tego, co powiedział Pan. Co zrobił szatan w rozdziale 4, Ewangelii św. Mateusza, kiedy kusił Pana Jezusa? Cała argumentacja pochodziła z V Księgi Mojżeszowej. Szatan cytował urywek z V Księgi Mojżeszowej i Pan Jezus odpowiadał cytatem z V Księgi Mojżeszowej. Szatan stawiał prawdę obok kłamstwa, wrywając fragment z kontekstu. Pan Jezus odpowiadał w kontekście całości. Kiedy widzisz ludzi, którzy biorą urywek Pisma Świętego poza kontekstem i czynią z tego pretekst – Rodney Howard Browne oraz Mike Bickle są w tym mistrzami – możesz być pewny, że jest to sygnatura



szatana; Lucyfer ukazujący się jako anioł światłości! Co on robi? Stawia on prawdę obok kłamstwa. Piotr nazywa to herezjami „godnymi potępienia”; inne tłumaczenie nazywa je herezjami „zatracenia”. Angielskie tłumaczenie King James jest bardziej dokładne, mówiąc, że są one „godne potępienia” (damnable). „Ach, przecież jakąś prawdę też można znaleźć w Pensacola!”, „Ktoś rzeczywiście został uzdrowiony w czasie krucjaty Benny Hinna!” My również znamy przykłady, że ktoś został ogłoszony jako „uzdrowiony” przez Benny Hinna, a wkrótce potem był w grobie. Wiemy również, że nie ma absolutnie żadnej dokumentacji medycznej o rzekomych uzdrowieniach dokonanych przez Benny Hinna. Lecz nawet gdyby takie dokumenty istniały, spójrzmy co mówi Ewangelia św. Mateusza 7: 22-23, gdzie jest napisane:

*„W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędziliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie”.*

Autentyczne uzdrowienie nie dowodziłoby niczego odnośnie Benny Hinna. Ludzie tak często bronią tych rzeczy wskazując, że jest tam pewne dobro, jest tam nieco prawdy. Tak, lecz na mocy faktu, że jest to mieszanina prawdy i kłamstwa, z naciskiem możemy powiedzieć, że nie pochodzi to od Boga. „Ach, jest w tym nieco prawdy!” – Pan Bóg to potępia!

Istnieje pewna fałszywa mądrość ludzka, która mówi: „Jedz mięso, a wypluwaj kości”. Pomyśl o jajecznicy z trzech jajek, w której dwa jajka są świeżutkie, a jedno śmierdzące. Jeżeli tylko chcesz zachorować na botulizm, wówczas życzę smacznego. Pan Bóg nienawidzi mieszaniny; Jego kapłanom zabronione było noszenie czegokolwiek mieszanego. Paweł porównuje swą własną służbę, jak również służbę Tymoteusza i Sylwana, z Benny Hinnami i Kenneth Copelandami jego czasów, i mówi tak w pierwszym Liście św. Pawła do Tesaloniczan 2:3-7:

*„Albowiem kazanie nasze nie wywodzi się z błędu ani z nieczystych pobudek i nie kryje w sobie podstęp, lecz jak zostaliśmy przez Boga uznani za godnych, aby nam została powierzona ewangelia, tak mówimy, nie aby się podobać ludziom, lecz Bogu, który bada nasze serca. Albowiem nigdy nie posługiwaliśmy się pochlebstwami, jak wiecie, ani też nie kierowaliśmy się pod jakimkolwiek pozorem chciwością; Bóg tego świadkiem, nie szukaliśmy też chwwały u ludzi ani u was, ani u innych, chociaż jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być w wielkim poważaniu”.*

Prawdziwi apostołowie porównywani byli z fałszywymi apostołami. Fałszywi apostołowie posługiwali się pochlebstwami motywowanymi chciwością – innymi słowy, żeby tylko dostać od ludzi pieniądze. Chodzili oni wokoło, schlebiając ludziom i mówiąc im to, czego chcieli oni słuchać, po to jedynie, żeby dostać od nich pieniądze. Dzisiaj, chodzą oni wokoło prorokując nad ludźmi, mówiąc im „uczynisz to a będziesz miał to i tamto oraz inne tego typu rzeczy”, a następnie zbierają pokaźną kolektę. Fakt, że nic z tego się nie spełnia nie ma znaczenia; ludzie wracają, aby być karmionymi następnymi fałszywymi prorocstwami. Jeremiasz mówi w rozdziale 5, werset 31, takie oto słowa:

*„Prorocy prorokują fałszywie, a kapłani nauczają według własnego widzimisie; mój zaś lud kocha się w tym”.*

Spójrzmy ponownie co Pan Bóg przez Pawła mówi w Swoim Słowie:

*„Albowiem kazanie nasze nie wywodzi się z błędu ani z nieczystych pobudek”.*

Błąd, nieczystość lub po prostu oszustwo. Zaczyna się to od błędu; błąd doktrynalny staje się mieszaniną. Słowo „mieszany” po grecku brzmi *akatharis*, co znaczy *mieszanie czystości z nieczystością*. Całość staje się nieczysta, ponieważ pewna część tego jest nieczysta; jest to mieszanina.

Weź dużą szklanekę smacznego soku pomarańczowego, a następnie dolej kilka kropli arseniku; staje się to wówczas homogenicznym roztworem, czyż nie? Czy potrafisz teraz wypić sam sok, a wypluć arsenik? Kiedy słyszysz ludzi mówiących, że „musimy jeść mięso, a wypluć kości”, to nie mają oni pojęcia, co z jednej strony implikuje język grecki, a z drugiej strony nie znają oni podstawowej doktryny Chrystusowej. Jest to paplanina głupich ludzi. Niemożliwym jest poćknięcie jedynie soku, a wyplucie arseniku; jest to *akatharis*! Właśnie w taki sposób działa oszustwo. Błąd zmieszany zostaje z prawdą i macie mieszaninę, która jest nieczystością; rezultatem tego jest oszustwo duchowe. Podstęp działa poprzez mieszanie prawdy z błędem. Niedorzecznością jest wyplucie

arszeniku i połknięcie samego soku, a jednak ludzie będą mówić tobie, żebyś to zrobił: „Nie powinniśmy odrzucać tego wszystkiego; jest trochę dobrego w Toronto”, w najlepszym przypadku człowiek, który to mówi jest kompletnym ignorantem, który nie ma biblijnego prawa stawać za pulpitem. Jeżeli ktoś nie potrafi uczyć, nie potrafi słusznie dzielić się Słowem Bożym, wówczas ten ktoś nie ma prawa być w służbie pasterskiej. Jakub mówi:

*„Niechaj niewielu z was będzie nauczycielami”*

Ponieważ nauczyciele otrzymają surowszy wyrok niż pozostali. Kiedy staniemy przed Panem Jezusem, ja sam, jak również wasz pastor, będziemy musieli zdać dokładniejszy rachunek, niż większość z was. Pomimo tego, są ludzie, którzy będą wam mówić, że powinniście wypijać jedynie sok, a wypluwać arsenik. Jest to absurdalne; napój stał się homogeniczny! To nieważne, że ci ludzie nie znają greckiego, niektórzy z nich nie znają nawet swego ojczyzkiego języka. Jest to owa mieszanina, która wywołuje u nich pocenie się. Lecz synowie Sadoka różnili się od nich; oni się nie pocili, ponieważ nie używali żadnej mieszaniny. Ich ubranie było z czystego Inu. Objawienie św. Jana 19:8, jest tam napisane:

*„I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior [len], a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych”.*

Syn Sadoka odziany był w czysty bisior; uczynki jego nie były mieszaniną, dlatego nie pocił się. Lewita odziany był w mieszaninę, dlatego się pocił. Innymi słowy, syn Sadoka odpoczywał w Panu, podczas gdy Lewita walczył w ciele. Jeżeli w zborze mam 100 ludzi i są to ludzie, których dał mi Pan, będę uczył ich prawdy i będę odpoczywał w Panu. Będę zadowolony z tego, co posiadam i będę prosił Pana, aby pomnażał naszą liczbę. Będę prowadził ewangelizację, będę głosił Dobrą Nowinę, będę się modlił, będę szukał Pana, będę czynił to, co w mojej mocy, lecz jedynie Pan może dać wzrost. To nie wywoła u mnie pocenia się.

W przeciwieństwie do tego, Lewici dnia dzisiejszego, zaczynają jeden program za drugim. Ich kierunek działania jest oparty na programach i wydarzeniach. Muszą oni organizować jedno duże wydarzenie za drugim, żeby zapelnąć kościół po brzegi, i żeby zebrać jak największą kolektę, żeby móc zapłacić za program, który absolutnie nie opiera się na Bogu. Walczą oni w ciele; oni się pocą. Oni powinni być zawstydzeni. Oczywiście, że jest w tym co mówią i czego uczą nieco dobrego, ponieważ jest to mieszanina. Syn Sadoka uczyni wszystko, aby być w Panu, ponieważ w Nim jest jego odpocznienie. Czy pamiętacie, że w Panu Jezusie jest nasze odpocznienie? Syn Sadoka będzie się starał, aby być w Panu. Wszystko cokolwiek uczyni, będzie wynikiem jego pozostawania w Panu. Lewita jednak będzie walczył w ciele. Będzie musiał on zdobyć najbardziej aktualny trick, najnowszy program, najnowocześniejszy plan wzrostu zboru, a jeżeli te nie będą działać, będzie musiał zdobywać inne. On zawsze pozostanie mieszaniną. Pomieszane jest to, co Lewita głosi, to w co wierzy oraz to co robi. Jest to nieczystością; jest to *akatharis*, ponieważ próbuje on podobać się ludziom, zamiast podobać się Bogu. Werset 23, z Księgi Ezechiela rozdział 44 mówi:

*„Będą pouczać lud o różnicy między tym, co święte, a tym, co pospolite, oraz między tym, co nieczyste, a tym, co czyste”.*

Lewita i syn Sadoka; syn Sadoka uczyć będzie rozróżniania. Lewita będzie „politycznie poprawnym”, nie będzie on uczył rozróżniania. Jeżeli twój pastor nie naucza rozróżniania, jeżeli nie uczy ludzi jak rozpoznać nieprawdę, wówczas nie jest on wiernym przełożonym. Jedynie prawy lider nauczać będzie rozróżniania. Kiedy widzisz kościoły, które nie zajmują się błędem, które nie pokazują ludziom co złego dzieje się w popularnej „chrześcijańskiej” telewizji – kiedy widzisz ludzi, którzy nie ostrzegają swych wiernych przed pewnymi książkami „chrześcijańskimi” – kiedy widzisz, że rozróżnianie nie jest nauczane w Kościele, wówczas wiedz, że są to Lewici, a nie synowie Sadoka. Oni zawsze będą szli na kompromis. Lewita zawsze pójdzie na kompromis z prawdą. Kiedy ludzie zaczynają iść z prawdą na kompromis, niedługo potrwa zanim pójdą na kompromis z moralnością. Daj im wystarczająco dużo czasu, a ci sami ludzie zaczną iść na ustępstwa w kwestii moralności. W końcu, w wersecie 24 powiedziano nam, że:

*„W sprawach spornych będą występować jako sędziowie; będą sędzić według moich praw”.*

Syn Sadoka, prawy sługa, zajmie stanowisko i będzie sędził zgodnie z Biblią. Jednak Lewita będzie „politycznie poprawny”. On stanie po wygodnej stronie. W Anglii mamy baptystycznego kaznodzieję, który nazywa się David

Pawson, którego niegdyś darzyłem szacunkiem, niestety utraciłem ten szacunek do niego. Oglądał on kiedyś wideo z tak zwanego „chichoczącego przebudzenia” (laughing revival) i był tym oburzony, ale kiedy ludzie zaczęli do niego pisać pytając, czy to pochodzi od Boga czy nie, zamiast powiedzieć im prawdę, nazwał on Toronto „światłem pomarańczowym”. Nie było to ani światłem czerwonym ani zielonym czyli innymi słowy powiedział im, możecie ostrożnie się do tego dołączać. Powiedział im, że to jest mieszanina; a jest on człowiekiem, który zna dobrze grecki. Na mocy faktu, że jest to mieszanina, nie powinien był mówić ludziom, że mogą podchodzić do tego z ostrożnością. Zarówno ja sam, jak i inny pastor powiedzieliśmy mu o tym, lecz to niczego nie zmieniło w jego stanowisku. Przeciwwstawianie się temu nie byłoby „politycznie poprawne”. Dlaczego więc się temu nie przeciwstawił? Ponieważ nie służy on już Panu, lecz służy ludziom. Jest to tragedią, ponieważ ten pastor w przeszłości potrafił odważnie stawiać opór błędnym naukom. Stawiał on opór w wielu sprawach; przeciwstawiał się anihilacjonizmowi (po angielsku nazywa się to *annihilationism*) czyli nauczaniu o tak zwanym „unicestwieniu dusz” – bronił również pozycji biblijnej, że przełożonym powinien być mężczyzna – w przeszłości odważnie bronił tych spraw, lecz obecnie już tego nie robi. Kiedy dochodzi do sporu, on nie zajmuje stanowiska, po prostu wywija się z tej sytuacji. „To jest mieszanina” powiedział ten pastor. Oczywiście, że to jest mieszanina! To właśnie mówi tobie, że nie jest to od Boga i, że jest to godne potępienia. Jak możesz próbować bronić czegoś, co według św. Piotra jest tym co Pan Bóg potępia? Jeżeli Pan Bóg coś potępił, to nie możesz tego bronić. Nic już więcej nie można do tego dodać. Pamiętajmy, że Ezechiel prorokował nie tylko odnośnie okresu, w którym żył czy odnośnie pierwszego przyjscia Pana Jezusa, ale prorokował on również odnośnie obecnych czasów.

Bez względu na to do jakiego zboru należysz czy twój pastor daje miejsce skrytemu obcoplemieńcowi? Czy zadaje się on z liberalnymi protestantami lub z Kościołem rzymskokatolickim, z ludźmi, którzy mają swoją agendę? Czy zamierza iść drogą do Babilonu? Kiedy to się dzieje, wówczas prawdziwe uwielbianie Pana ustaje, ziarno nie jest już wydzielane ludowi, a wino i oliwa przepadły. Czy twój lider daje miejsce obcoplemieńcowi czy wyrzuca go na zewnątrz? Czy twój pastor daje ludziom to, czego oni się domagają, czy daje im to, czego Pan Bóg mówi, że potrzebują? Innymi słowy, czy służy on ludziom, czy służy on Panu? Czy twój pastor walczy w ciele? Czy zezwala on na mieszanie tego, co jest słuszne z tym co jest złe, prawdziwe z tym, co jest fałszywe, biblijne z niebiblijnym, duchowe z cielesnym? Czy zezwala on na *akatharis*? Czy mówi wam, abyście jedli mięso, a wypluwali kości? Czy szuka on coraz to nowszych sztuczek, programów lub wydarzeń? Czy jest on może kimś, kto nie zezwala na mieszaninę, i to, czego on naucza oraz to, co czyni jest czysto biblijne? Czy on odpoczywa w Panu? Czy wolałby on mieć raczej stu ludzi, którym głosiłby prawdę, niż pięć tysięcy ludzi, którym dawać mógłby jedynie mieszaninę? Czy twój pastor uczy ludzi rozróżniania? Czy uczy was jak rozróżniać? Czy chroni on owce przed wilkami? Czy może jest on najemnikiem, o którym mówi Pan Jezus w Ewangelii św. Jana 10, że nie jest on faktycznie pasterzem, lecz tylko najemnikiem – czy jest to dla niego jedynie zatrudnieniem, dodatkiem na mieszkanie, jego listem uwierzytelniającym, jego pozycją w społeczeństwie? Czy jest on najemnikiem, czy jest pastorem? Czy uczy on rozróżniania, czy może wystawia prawdę na kompromis? W sprawie otwartej kwestii kursów Alfa, Promise Keepers lub „chichoczącego przebudzenia”, czy wasz pastor zajmie pozycję biblijną i będzie sądził zgodnie ze Słowem Bożym? Lub czy zajmie on wygodną pozycję, odmawiając sądu biblijnego, chociaż dobrze wie, gdzie leży prawda?

To są pytania, na które ja nie mogę dać odpowiedzi; są to jedynie pytania, które ja mogę postawić. Ja was nie znam i nie wiem do jakiego zboru uczęszczacie. Ja jedynie zadaję pytanie: czy wasz przełożony jest Lewitą, czy jest on synem Sadoka?

Jeżeli wasz przełożony jest synem Sadoka – jeśli jest on kimś, kto wyrzuci obcoplemieńców na zewnątrz, kimś kto dawać będzie ludziom to, czego Pan Bóg pragnie dla nich, kimś kto służy Panu raczej niż ludziom, kimś w którym nie ma mieszaniny, w tym czego naucza, w tym w co wierzy i czyni, kimś kto raczej odpoczywa w Panu, niż walczy w ciele, kimś kto uczy ludzi jak rozróżniać oraz kimś, kto zajmuje biblijną pozycję w dysputach – jeżeli to jest wasz pastor, stójcie przy nim wiernie. Módlcie się za niego, wspierajcie go finansowo i wspomagajcie go w sposób w jaki tylko potraficie. Może nie jest on doskonałym człowiekiem, lecz jest dobrym człowiekiem, jest on mężem Bożym. Stójcie przy nim, módlcie się za niego, wspierajcie go, okazujcie mu lojalność tak długo, jak on będzie okazywał lojalność Słowu Bożemu. On potrzebuje waszych modlitw, on zasługuje na wasze wsparcie i przysługuje mu wasza pomoc.

Z drugiej strony, jeżeli wasz przełożony jest Lewitą – jeżeli zrobi on miejsce dla obcoplemieńców i kroczyć będzie ekumeniczną drogą do Babilonu, jeżeli dawał będzie ludziom to, czego się domagają, jeżeli jest mieszanina w tym, czego naucza, w tym w co wierzy i w tym co czyni, jeżeli nie będzie nauczał rozróżniania, lecz raczej będzie „politycznie poprawnym”, nie zajmie stanowiska w spornych kwestiach i nie będzie chciał powodować żadnych kontrowersji – nie pozostawajcie pod przewodnictwem takiego człowieka, nie przyprowadzajcie swoich rodzin na jego nauczanie. On nie jest pasterzem; w najlepszym przypadku jest on jedynie najemnikiem lub niekompetentnym człowiekiem. Jest on kimś, kto nie zasługuje na wasze wsparcie. Możecie się modlić za niego, lecz odsuńcie się od niego i zabierzcie swoje rodziny z dala od takiego człowieka oraz ostrzegajcie kogo tylko możecie przed takim człowiekiem. Prowadzi on owce na zatracenie. W najlepszym przypadku jest on arogantem, który nie powinien mieć prawa występować za pulpitem.

Nie popierajcie jego służby, nie wspierajcie go finansowo, nie stójcie przy nim i nie okazujcie mu lojalności, ponieważ w ten sposób wasza lojalność byłaby ku czemuś niebożemu. Pan Bóg przeklął to, co on robi. Jeżeli nie naucza on prawdy, wówczas nie ma możliwości, żeby był on człowiekiem prawym.

Jeszcze raz powtórzę, że ja nie jestem człowiekiem, który może dać odpowiedź na to pytanie, mogę jedynie zadać takie pytanie. Czy wasz przełożony jest Lewitą, czy jest on synem Sadoka? ††

**Moriel Ministries**  
God is my Teacher

